

W dniu 24 marca miał miejsce V Sprawozdawczo-Wyborczy Okręgowy Zjazd Śląskiej Okręgowej Izby Architektów RP, na którym zostały wybrane "nowe" władze SLOIA RP na czas 5 kadencji 2018-2022. Na zjeździe pojawiło się kilkudziesięciu delegatów wybranych wcześniej na zjazdach obwodowych, spośród których miały zostać wyłonione nowe władze. Mottem tego zjazdu miało być przede wszystkim dopuszczenie nowych młodych osób do struktur SLOIA w Katowicach (zarówno samej Rady jak i komisji działających przy Radzie) - przynajmniej takie były założenia. Pierwszy raz brałem udział w takim zjeździe jako delegat więc musiałem się zapoznać z wieloma rzeczami, z którymi wcześniej nie miałem do czynienia. Zjazd rozpoczął się o godz. 10 i trwał do późnych godzin wieczornych.



Podczas kilkunastu godzin zostały wyłonione nowe władze izby w składzie:

RADA SLOIA RP:

Przewodniczącą Rady Śląskiej Okręgowej Izby Architektów RP została **arch. MAŁGORZATA PILINKIEWICZ**

Członkowie Rady SLOIA RP:

1. Julian Franta
2. Danuta Fredowicz
3. Anita Langer
4. Mikołaj Machulik
5. Henryk Mercik
6. Henryk Piątek
7. Piotr Średniawa
8. Piotr Then
9. Tomasz Wagner
10. Agnieszka Wereszczyńska

OKR SLOIA RP:

Przewodniczącą Okręgowej Komisji Rewizyjnej SLOIA RP została **arch. EWA WOSZCZYNA**

Członkowie OKR SLOIA RP:

1. Krzysztof Gorgoń
2. Wiesław Niewiadomski
3. Adam Skrzypczyk
4. Maciej Zuber

OKK SLOIA RP:

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej SLOIA RP został **arch. WOJCIECH PODLESKI**

Członkowie OKK SLOIA RP:



1. Piotr Franta
2. Andrzej Grzybowski
3. Zygmunt Konopka
4. Maciej Piwowarczyk
5. Tomasz Studniarek
6. Michał Tomanek
7. Jerzy Witeczek
8. Dorota Wróbel
9. Walenty Wróbel
10. Henryk Zubel

OSD SLOIA RP:

Przewodniczącym Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego SLOIA RP został **arch. TEOBALD JAŁYŃSKI**

Członkowie OSD SLOIA RP:

1. Teresa Eder
2. Maciej Grychowski
3. Krzysztof Kałużny
4. Jolanta Knobloch-Bolechowska
5. Grzegorz Nawrot
6. Ewa Piątek
7. Monika Piórecka-Karolak
8. Jolanta Singer-Zemła
9. Tomasz Wysocki
10. Adam Zgraja

ORZOZ SLOIA RP:

Okręgowym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej SLOIA RP został **arch. JANUSZ GRYCHOWSKI**

Zastępcy ORZOZ SLOIA RP:

1. Janusz Kobiela
2. Marek Witkowski

Delegaci SLOIA RP na Zjazd Krajowy IARP:

1. Andrzej Duda
2. Piotr Franta
3. Teobald Jałyński

4. Mikołaj Machulik
5. Henryk Piątek
6. Małgorzata Pilinkiewicz
7. Wojciech Podleski
8. Piotr Średniawa
9. Piotr Then

Oczywiście wszystkim wybranym osobom serdecznie gratuluję, jednak w związku z tym, że bądź co bądź jako nowicjusz brałem udział w tym zjeździe – to pozwolę sobie na mały osobisty komentarz, jako osoby “nowej” w tym środowisku. Komentarz ten będzie również spowodowany brakiem szerszej dyskusji, na którą szczerze liczyłem na przedmiotowym zjeździe, a której ze względu na ograniczony czas i liczbę głosowań zabrakło. Jak wspomniałem wcześniej, mottem tego zjazdu miało być “przewietrzenie wewnętrzne Rady” (przynajmniej tak mnie zapewniano i tak to odebrałem z ust innych członków izby) – uważam, że pomysł ten niestety udało się zrealizować połowicznie. Oczywiście formalnie wybrano kilka młodych osób do władz Rady (nie będę wymieniał je z nazwisk, ktoś kto jest zaczepiony w naszym środowisku sam jest w stanie do tego dojść), jednak z tego co się zorientowałem były to osoby wcześniej podczepione w komisjach IV kadencji więc nie takie nowe. Myślałem, że spośród delegatów zostanie zaproponowane kilka nowych nazwisk do Rady, szczególnie tych spoza środowiska katowicko-gliwickiego, niestety tak się nie stało i postawiono raczej na sprawdzone, w większości znane nazwiska przewijające się od lat przez izbę czy SARP, niż te spoza “ścislej czołówki” nie urażając nikogo. To wg mnie jedna z istotnych przyczyn braku aktywności wśród młodych architektów w życiu codziennym izby (**brak identyfikacji, osobistego zaangażowania**) wynikająca z faktu braku możliwości zaistnienia na szczeblu lokalnym ze względu na “niezmiennność środowiska od lat”. Nie uczestniczyłem aktywnie w życiu izby od czasu zdania egzaminu na uprawnienia (czyli dobre parę lat) ale jak pamięcią sięgam, większość obecnych osób kojarzę właśnie z tego okresu. To oczywiście nie zarzut bo uważam, że osoby doświadczone w naszym zawodzie są jak najbardziej potrzebne, zwracam uwagę bardziej na brak szerszej rotacyjności składu, co zachęciłoby młodych architektów do aktywniejszego udziału w życiu naszego lokalnego środowiska, gdzie właśnie od tych bardziej doświadczonych mogliby wynieść coś na zewnątrz dla adeptów przyszłej architektury – przynajmniej ja to tak widzę jako obserwator tej sytuacji z boku. A tak mamy jak mamy – w województwie śląskim jest zarejestrowanych około 1400 aktywnych członków SLOIA, a w lokalnych zjazdach wzięło udział zaledwie 8% z tej liczby. To wg mnie obrazuje jak członkowie izby postrzegają ją dosłownie i w przenośni. Aktywność zawodowa większości z nas sprowadza się **tylko i wyłącznie do opłaty miesięcznej składki**, co wg mnie jest bardzo złym sygnałem i nie wróży dobrze na przyszłość. Szczególnie słowa te kieruje do architektów z okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, których mi zabrakło na zjeździe, gdy byli wybierani delegaci na okręgowy zjazd. Czy naprawdę w naszym regionie nie ma żadnych problemów, które warto by poruszyć na forum izby? Ochrona zawodu architekta, udział w postępowaniach związanych z prawem zamówień

publicznych, przetargi publiczne w trybie zaprojektuj i wybuduj, dumping cenowy etc. to chyba problemy z którymi większość z Nas boryka się na co dzień. A może warto byłoby powalczyć chociaż o 1 przedstawiciela w Radzie z naszego okręgu, tak abym tam w stolicy Śląska pamiętano o tym, że istnieje coś jeszcze w kierunku na północ od Katowic (bo mam wrażenie, że zapomniano o Nas). Teraz to już możemy gdybać i zastanawiać się nad tym co by było gdyby się wydarzyło. Wg mnie warto czasami oderwać się od codziennej rzeczywistości i spróbować coś zrobić dla naszego zawodu, który przepraszam za wyrażenie ale mam wrażenie schodzi coraz bardziej na psy. Architekt – zawód zaufania publicznego.... dobre sobie – ciekawe kto jeszcze o Nas tak myśli. Oczywiście moje wywody w tym miejscu nic nie zmieniają. Nie szanują Nas zarówno tam na samej górze, jak i nie szanujemy się nawzajem. Zobaczmy co przyniesie V kadencja naszej izby. Dla nowo wybranych władz mam kilka własnych przemyśleń, które może ktoś z szacownego grona weźmie pod uwagę. Miałem nadzieję zaprezentować je publicznie na zjeździe – jednak poprzez udział w komisji skrutacyjnej, nie dano mi takiej szansy. Stąd prezentuję je na blogu:

1. **System szkoleń obowiązkowych członków izby** tzn. ustalić jakiś system punktacji za dane szkolenie, ustawić jakiś minimalny próg punktowy, który dany członek w danym roku musi osiągnąć – to doprowadziłoby do dwóch ważnych aspektów – po pierwsze członkowie izby poznaliby się nawzajem i mieli by szanse na takich zjazdach skonfrontować swoje poglądy zarówno zawodowe, jak i z życia wzięte, co może wywołało by jakąś szerszą dyskusję naszego środowiska, po drugie – pokazałoby społeczeństwu (czyli potencjalnym klientom), że po zdaniu egzaminu jednak wciąż się szkolimy (doskonalimy) i poznajemy z nowymi rozwiązaniami technicznymi oraz zagadnieniami technicznymi. Nie uzyskanie zadanej punktacji w danym roku, groziłoby upomnieniem, a jeśli to nie poskutkowałoby – skreśleniem z izby członków. Może i radykalne rozwiązanie, ale takie rozwiązania patrząc w życie, są bardzo skuteczne i zdyscyplinowałyby może w końcu nasze środowisko.
2. **Ochrona zawodu architekta** – temat rzeka. W skrócie powiem tak – organy izby zarówno okręgowej, jak i krajowej powinny przeprowadzić jakąś ogólnopolską kampanię marketingową (w prasie i w telewizji, wydać broszurę), pokazującą czym różni się faktycznie nasz zawód od przebierańców czy samozwańców, zarówno w praktyce jak i samym systemie uzyskiwania uprawnień). Miałem do czynienia z takim rozwiązaniem do czynienia odbywając praktyki zawodowe zagranicą i tam się to akurat sprawdziło. Dziś architektami zwią się wszyscy od Sasa do Lasa, jakby ten tytuł można zdobyć po 1 rocznym skończonym kursie. A jak jest to ważne pokazują liczby zarejestrowanych czynnych zawodowo architektów, jest Nas obecnie ok.12 tys. w całej Polsce. Pokażmy w końcu innym czym się różnimy i jak ciężko harujemy w życiu codziennym, aby osiągnąć ten zawód. To tak w skrócie.
3. **Urealnienie cennika zawodowego.** Mam wrażenie, że ten obecny jest z kosmosu (pomijam jego złożoność). Czy ktoś w ogóle z niego korzysta? Mam wielu znajomych architektów i nie znam osobiście nikogo, a może w takim środowisku się obracam. Należałoby przeprowadzić anonimową ankietę pośród członków izby z informacją na

temat faktycznych i oczekiwanych zarobków w naszym zawodzie i na podstawie tego zaproponować coś sensownego (zależnego od województwa, wielkości pracowni etc) dla Nas i dla Klientów, nad czym można by się pochylić i skorzystać. Wiadomo, nie wypleni to dumpingu z naszego zawodu, ale ujednociliłoby konkurencyjność w tym zawodzie i może w końcu klienci zaczęliby Nas wybierać nie tylko ze względu na CCC czyli cena czyni cuda, a przede wszystkim ze względu na dorobek zawodowy. Może bujam w obłokach....

4. **Praktyki zawodowe.** Sugeruję utworzenie jakiejś bazy biur architektonicznych zarejestrowanych w izbie, zgłaszających chęć udziału w takim programie. Do tego programu zaprosić nasze regionalne uczelnie, może patronat nad nim przejęłaby Komisja Kwalifikacyjna, która ustalałaby w porozumieniu z biurem program takich praktyk. Od dłuższego czasu młodzi studenci wybierają jako miejsce praktyk duże pracownie, znane z nazwisk, które dobrze się prezentują w późniejszym CV, gdzie generalnie zajmują się wykonywaniem koncepcji architektonicznych, wizualizacji, zamiast obiektywnego przygotowywania do zawodu, co w znacznym stopniu ogranicza ich samodzielny start w przyszłość na obecnym rynku pracy. Wiem co mówię, bo co jakiś czas trafiają mi się takie nieoszlifowane brylanty i okazuje się, że nie znają podstaw procesu budowlanego, a z projektem budowlanym to mieli do czynienia w okrojonym kontakcie, co najwyżej na studiach. I jak takich ludzi przyjąć do pracy?
5. **Patronat na przetargami.** Izba powinna wystosować ofertę do lokalnych samorządów z naszego województwa o możliwości objęcia patronatem przetargów z naszej branży (podobnie jak przy konkursach), może we współpracy z SOIIB. Wiem, pewnie większość nie skorzysta, ale warto spróbować "wyjść do ludzi", a nie tylko narzekać. Oprócz tego zwiększyć czujność izby na "**znaczące inwestycje w naszym rejonie spoza Katowic**" do zabierania głosu i wyrażania publicznych dezaprobat, gdy zachodzi taka konieczność.
6. **Współpraca z organami administracyjnymi.** Zapraszanie naczelników organów architektoniczno-budowlanych na cykliczne spotkania z członkami izby w celu zapoznania się ze specyfiką problemów z jakimi na co dzień stykają się członkowie izby w trakcie licznych procesów administracyjnych toczących się na terenie naszego województwa. W końcu większość z tych osób to nasi członkowie. Takie relacje międzyludzkie może pomogłyby przełamać bariery zawodowe, które pojawiają się w naszej codzienności.

To z grubsza tyle. Pewnie jest wiele innych ważnych aspektów związanych z naszym zawodem, które tutaj nie wymieniłem, a powinienem. Ale to już historia na osobny wpis.

wyświetleń: 602

Share this:

WhatsApp

Print